

# Heska-Kwaśniewicz, Krystyna

---

## "Od Nowin do Trybuny", Ryszard Hajduk, Katowice 1970 : [recenzja]

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 11/1, 150-151

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jak już wyżej wspomniałem, jest to lekko napisana książka publicystyczna i czytelnik nie znajdzie w niej systematycznej kroniki „Kuriera” ani pełnych zestawień współpracowników gazety. Historyk prasy odszukać w niej jednak może wiele cennego, choć rozproszonego materiału. Inicjatywa wydania tej publikacji wydaje się cenna już choćby z tego względu, że utrwała w naszej pamięci fakty i powraca do dobrej tradycji przygotowywania ksiąg jubileuszowych, niegdyś fundowanych przez długowieczne polskie gazety, raczej jednak te zamożniejsze. Ma jednak inny niż tamte pomnikowe księgi „Czasu” i „Kuriera Porannego” charakter. Czy jednak przy lżejszej formie, dostępnej dla szerokiego grona czytelników, nie można było pomyśleć o dokumentacyjnym aneksie z zestawieniem nazwisk dziennikarzy, nakładów, prenumeraty itp.?

Jerzy Myśliński

## II

Ryszard Hajduk, *Od „Nowin” do „Trybuny”*, Katowice 1970, Wydawnictwo „Śląsk”, ss. 216.

Dzieje prasy polskiej na Śląsku doczekały się jeszcze jednego opracowania: opolski redaktor Ryszard Hajduk w swej książce *Od „Nowin” do „Trybuny”* przedstawił ponad pięćdziesiąt lat istnienia polskiego czasopiśmiennictwa na Opolszczyźnie. Na szerokim tle historycznym nakreślił autor wszechstronny i bogaty w szczegóły obraz polskiego życia kulturalnego na Śląsku Opolskim.

Część pierwsza pracy poświęcona została okresowi międzywojennemu, gdy rozwój prasy koncentrował się w trzech ośrodkach: Bytomiu, Opolu i Suchym Borze. W tym okresie istnieć znaczyło — walczyć, dlatego sylwetki trzech redaktorów: Franciszka Goduli, Jana Łangowskiego i Antoniego Pawlety, ukazane zostały na tle codziennych zmagania z naporem germanizacyjnym, w walce o fundusze, w zabiegach o pozyskanie czytelników. Do tych rozdziałów wykorzystał R. Hajduk archiwa opolskie i wrocławskie, a także niemieckie Archiwum Centralne w Merseburgu, co wzbogaciło pracę i podniosło jej wartość źródłową (np. ciekawa jest informacja o kulisach planowanej sprzedaży „Katolika” i pertraktacjach Napieralskiego z Niemcami w tej sprawie).

R. Hajduk zwrócił także uwagę na pogorszenie sytuacji prasy polskiej po wydaniu w 1933 r. przez Goebbelsa ustawy o zawodzie dziennikarskim, po którym to fakcie jedynie spryt i energia szeregu polskich redaktorów uratowały egzystencję czasopism. Jeszcze gorzej zaczęło się dziać po wygaśnięciu konwencji genewskiej w 1937 r. — wtedy ryzykowało się obozem lub nawet życiem.

Ciekawym fragmentem są rozważania na temat roli ogłoszeń firm niemieckich, które do 1932 r. ukazywały się w gazetach polskich i w języku polskim. Prezentując interesujący pod względem językowym materiał, autor zauważył: „Gdy szło o interes, doznawali ludzie nagłego olśnienia, przypominano sobie, że do mieszkańców tej ziemi najlepiej trafić jednak w ich ojczystym języku” (s. 64).

Drugą część otwiera rok 1945: trudną sytuację oswobodzonej Opolszczyzny, skomplikowane problemy narodowościowe odtworzył Hajduk, świadek tamtych dni, wiernie, choć może zbyt drobiazgowo, w wyniku czego tytuł, w odniesieniu do tej partii książki, jest mylący. Informacje o prasie stanowią tu tylko jedno z wielu zagadnień, giną w natłoku różnorodnych problemów kulturalnych i politycznych. Ciekawe problemy, jak linia rozwojowa czasopiśmiennictwa, aktywizacja małych ośrodków: Raciborza, Nysy, Prudnika, zostały przedstawione pobieżnie i raczej od strony anegdotycznej. Dobrze, że utrwalił autor nazwiska: Arki Bożka, Edmunda Osmańczyka, Karola Maleczyńskiego, Stanisława Wasylewskiego i innych pracowników polskiego słowa na Opolszczyźnie. Nie pominał także całej rzeszy drukarskiej: składaczy, metrapaży i innych.

Książka ma charakter popularny. Żałować należy, że pozbawiono ją zupełnie obszerniejszej dokumentacji naukowej; wzbogaciłaby ją także bardzo dokładniejsza analiza zawartości omawianych czasopism. Na końcu zamieszczony został obszerny słownik biograficzny osób związanych z opolskim dziennikarstwem; szkoda, że przy tej okazji nie dodano indeksów tytułów, nazwisk i miejscowości. Równie żałować należy, że nie dano rozdziałom tytułów, przez co całość zyskałaby na przejrzystości.

Mimo tych wszystkich zastrzeżeń „notatnik opolskiego redaktora” jest pozycją bardzo cenną i może stanowić punkt wyjścia dla badań nad opolskim czasopiśmiennictwem.

*Krystyna Heska-Kwaśniewicz*